

Ze spotkań onomastycznych

Czy myślisz czasami o tym,
że nasz dzisiejszy dzień
już jutro stanie się dniem wczorajszym?
K. E. Buchmann*

Jest rzeczą niewątpliwą, iż – spośród wielu sławnych postaci świata nauki – najważniejszą osobą wszystkich spotkań onomastycznych, zarówno w Polsce, jak i w innych krajach, był zawsze nasz Jubilat, Profesor Rudolf Šrámek.

Otaczał Go i otacza ogromny szacunek jako wybitnego naukowca o szczególnym umyśle teoretycznym, doskonałego organizatora wielu przedsięwzięć badawczych oraz autora cennych prac językoznawczych. Dał się też poznać jako wspaniały i cierpliwy nauczyciel wielu pokoleń młodych onomastów oraz prawdziwy przyjaciel starej kadry. Jeśli dodać do tego Jego osobisty urok, któremu ulegali wszyscy, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, ogromne poczucie humoru, talent gawędziarski i wspaniały głos, co nie raz słyszeliśmy, gdy – po obradach konferencyjnych – przy szklaneczce wina śpiewał: *Cesta zarubaná, cesta zarubaná*, staje się jasne, dlaczego wokół Niego koncentrowało się oraz koncentruje życie naukowe i towarzyskie onomastów.

Myślę, że ja też mogę Rudka (tak zwracamy się do Niego w Polsce) nazwać swym starym przyjacielem: nasza znajomość przekroczyła już ćwierć wieku, przeszła różne fazy intensywności i objęła całą Jego rodzinę, z przemiłą żoną Martą, folklorystką, która wielokrotnie uczestniczyła w naszych spotkaniach naukowych.

Jak wielu uczniów prof. Huberta Górnowicza z gdańskiej szkoły onomastycznej, najpierw poznałam Profesora Rudolfa Šrámka poprzez Jego prace naukowe, do których studiowania nasz pomorski Mistrz zachęcał. Nie była to łatwa lektura, gdyż wykraczała znacznie poza przyjęte w Polsce metody badawcze, ale dawała wiele – otwierała nowe widzenie różnych naukowych zagadnień. Po raz pierwszy zetknęliśmy się na XIII Międzynarodowym Kongresie Onomastycznym w Krakowie, w 1978 roku. Odtąd spotykaliśmy się co jakiś czas na konferencjach językoznawczych w Polsce, w dawnej Czechosłowacji i NRD, też w Austrii, i każde takie spotkanie wzbogacało wszystkich o nieznanne dotąd aspekty onomastyki.

Referaty Profesora Rudolfa Šrámka na sesjach naukowych gromadziły tłumy słuchaczy i wywoływały ożywione dyskusje. Zawsze miał siły i chęć, by po obradach objaśniać zainteresowanym swoje koncepcje oraz udzielać młodszym adeptom onomastyki rad w zakresie przygotowywanych przez nich prac naukowych. Sama wielokrotnie korzystałam z Jego pomocy. Można z Nim było rozmawiać o wszystkim: o onomastyce, o osobistych problemach, o muzyce Szopena i śpiewie ptaków.

Z całą międzynarodową grupą językoznawców z Subkomisji Słowiańskiego Atlasu Onomastycznego, do którego należeliśmy, spędziliśmy – pod Jego kierunkiem – dziesiątki, setki godzin nad realizacją programu, którego celem było opracowanie

struktury słowiańskich nazw miejscowości. Niestety, mimo wspólnych wysiłków sukcesy były tylko połowiczne i – jak dotąd – tematowi nie udało się ukończyć.

Z okazji okrągłych urodzin chciałabym życzyć naszemu Jubilatowi Rudkowi – w imieniu własnym, ale i wielu zaprzyjaźnionych z Nim osób, szczególnie z Uniwersytetu Opolskiego, który wiele Mu zawdzięcza – dużo zdrowia, sił i energii: do życia, do śpiewu, a przede wszystkim do dalszych badań naukowych, w tym także powrotu do pracy nad strukturami słowiańskich ojkonimów i doprowadzenie tego zadania do końca uwieńczonego sukcesem!

Ewa Jakus-Borkowa, Opole

* K. E. Buchmann, *Życzę Ci...*, Częstochowa 2002, s. 46.